

Poza setną rocznicę!

Pracujemy nad Rycerstwem Niepokalanej przyszłości

RAFFAELE DI MURO, Prezydent Międzynarodowy

Wstęp

Rycerstwo Niepokalanej (MI) zakończyło niedawno obchody stulecia założenia. Był to czas bardzo bogatych doświadczeń, które dały stowarzyszeniu nowy impuls, pobudzający do wzrostu. Jak zapewne wiecie, podczas obchodów stulecia, komisja złożona z rycerzy i rycerek pochodzących z całego świata, pracowała nad przyszłością MI. Wskazano linie programowe na najbliższe lata. Cieszę się, że mogę przedstawić Wam dokument, opracowany przeze mnie na podstawie sugestii otrzymanych od tejże komisji, złożonej z naszych braci i siostr, którzy zechcieli wnieść swój wkład w nasze życie i odczytując znaczenie obecnej chwili, wskazali kierunki przyszłego działania dla całego ruchu. To praca tej komisji jest głównym źródłem niniejszego dokumentu, o którym można myśleć jako o dokumencie programowym. Daję go pod rozwagę wszystkim rycerzy na całym świecie. Zakończyliśmy obchody stulecia MI, teraz chcemy wyruszyć w dalszą drogę, z nowym zapałem i przekonaniem.

1. Charyzmat MI dzisiaj

Celem Rycerstwa Niepokalanej jest nawrócenie i uświęcenie każdego człowieka, poprzez uciekanie się do wstawiennictwa Niepokalanej oraz wierne i twórcze zaangażowanie członków MI. Nawrócenie powinno zacząć się od nas, bo to my jako pierwsi powinniśmy zmienić nasz sposób myślenia. Wymagana jest wierność charyzmatowi kolbiańskiemu, ale wierność dynamiczna, odzwierciedlająca dzisiejszą rzeczywistość, niezatrzymująca się na kopiowaniu wzorców z przeszłości. Nawracając się, dbajmy o pokorę i ducha służby i patrzmy na Maryję, nasz model w ciągłym duchowym wzroście i w uwalnianiu się od mentalności światowej. Rycerz jest powołany do tego, aby stać się darem dla każdego bliźniego, jest bowiem świadomy tego, że i Jezus dał nam wspaniały dar: Maryję! Z Nią w sercu możemy spełniać uczynki miłości wobec każdego.

Jeśli chodzi o nawrócenie osobiste, to warto pamiętać o słowach św. Maksymiliana: „Oczywiście musimy być przygotowani na to, że miłość własna, to «ja», buntować się będzie nieraz. Najrozmaitsze trudności, pokusy, przeciwności, niemalże nas czasem nie położą. Ale jeżeli tylko korzenie głęboko tkwić będą w ziemi, pokora coraz głębiej wkopywać się będzie tak, że coraz mniej polegać będziemy na sobie, to Niepokalana sprawi, że to wszystko tylko nam zasługi pomnażać będzie. Doświadczeń jednak potrzeba i przyjdą, bo złoto miłości musi w ogniu utrapień się przeczyszczać (por. Syr 2,5; Za 13,9; 1 P 1,7), owszem cierpienie jest pokarmem wzmacniającym miłość. Niech Niepokalana sama Wam dopowie, czego nie napisałem, a raczej niechaj Ona sama i przez to, co skreśliłem do Waszej, Drogie Dzieci, duszy miłośnie przemawia” (*Pisma św. Maksymiliana*, nr 658).

Jesteśmy wezwani do ciągłego nawracania się, do stałego odradzania się wewnętrznego, ponieważ tylko to pozwala ewangelizować przede wszystkim nas samych, a dopiero potem osoby, które spotykamy. Ten aspekt charyzmatu kolbiańskiego nie poddał się zmianom czasu, jest zawsze aktualny. Kto zatem wyrusza na szlak wiary pod sztandarem MI, jest wezwany do tego, aby zajrzeć do swojego wnętrza i pracować wytrwale nad własnym sercem, żeby było ono zawsze gotowe do przyjęcia nowego życia, które daje nam Pan. Dokładnie tak, jak zrobiła to Maryja.

Ciągle aktualne i bardzo praktyczne jest przesłanie pochodzące z dość znanego tekstu św. Maksymiliana: „Niepokalana – oto nasz ideał. Samemu do Niej się zbliżyć, do Niej się upodobnić, pozwolić, by Ona opanowała nasze serce i całą naszą istotę, by Ona żyła i działała w nas i przez nas, by Ona miłowała Boga naszym sercem, byśmy do Niej należeli bezgranicznie – oto nasz ideał. Promieniować na otoczenie, zdobywać dla Niej dusze, by przed Nią także serca bliźnich się otworzyły, by zakręlowała Ona w sercach wszystkich, co są gdziekolwiek po świecie, bez względu na różnicę ras, narodowo-

ści, języków i także w sercach wszystkich, co będą kiedykolwiek aż do skończenia świata – oto nasz ideał. I by Jej życie w nas pogłębiało się z dnia na dzień, z godziny na godzinę, z chwili na chwilę i to bez żadnych granic – oto nasz ideał. I aby to Jej życie podobnie rozwijało się w każdej duszy, co jest i będzie kiedykolwiek – oto nasz drogi ideał” (*Pisma św. Maksymiliana*, nr 1109). Również dzisiaj Niepokalana jest naszym ideałem, ponieważ powierzenie się Jej ma ważne konsekwencje na naszej drodze podążania za Chrystusem, jak również na drodze misyjnej, która odnawia się właśnie dzięki nieustannemu wsłuchiowaniu się w głos Ducha – w taki sposób, w jaki robiła to Ona. Św. Maksymilian pokazuje, że charyzmat, który zapoczątkował, jest nadal odnawialny i może być realizowany dzięki przyjmowaniu Bożych inspiracji pojawiających się w sercach każdego z rycerzy.

Pierwszym obszarem pracy misyjnej, jest według myśli i świadectwa św. Maksymiliana, własne serce. Chodzi o **ewangelizowanie samego siebie**, pracowanie z wytrwałością nad sobą, aby i w działaniu, i w sercu, zawsze zwyciężała miłość do Pana i do braci. Chodzi o zobowiązanie się do zwyciężania potężnych wrogów egoizmu, pychy i arogancji, bo to te właśnie rzeczywistości potrafią zatruć intencje i motywacje każdego z nas. Zakonnicy i wierni świeccy muszą toczyć tę trudną walkę, pamiętając, że jest ona wyrazem ich miłości do Najwyższego i realizacją pragnienia większego postępu duchowego. Ojciec Kolbe w swoich pismach i swoim przykładem wyraźnie zachęca do tego, aby wszystko przeniknąć duchem pokory, który pozwala na uzyskanie odpowiedniej i właściwej perspektywy. Taka pokorna świadomość o tym, kim jesteśmy przed Bogiem i przed bliźnim, pozwala na powierzenie się z wszystkimi naszymi siłami wyłącznie miłosnej i opatrnościowej obecności Boga, pośredniczonej w cudowny sposób przez Matkę Bożą. Dlatego jest sprawą konieczną, aby stale czuwać nad naszymi sercami, oczyszczać je codziennie ze wszystkiego, co uniemożliwia im całkowite oddanie się, wyrażające się w pozwoleniu na to, aby stale zdobywała nas miłość Boga, której Niepokalana jest cudownym wyrazem.

MI jest wezwane do tego, aby dokonać rozeznania, odpowiedniego dla stylu kolbiańskiego. Polski męczennik uczy nas, aby **zwrócić szczegól-**

ną uwagę na kontekst socjalny w którym żyjemy, ponieważ to pozwala znaleźć odpowiednie sposoby na prowadzenie w nim misji. Św. Maksymilian w swoich czasach w masonerii i w totalitaryzmach zobaczył te czynniki, które mogły spowodować najbardziej niebezpieczne zmiany w religijnym postrzeganiu świata. Nasze stowarzyszenie jest wezwane do tego, aby pytać się o to, jakie sytuacje są dzisiaj najbardziej krytyczne dla życia społeczeństwa. Musimy je poznać, aby móc przeprowadzać później takie działania apostolskie, które będą przynosić najwięcej pokoju i będą udzielać najważniejszego duchowego wsparcia. Takie rzeczywistości, jak: konsumpcjonizm, indywidualizm, obojętność, wykluczenie – nie mogą nas pozostawić obojętnymi.

Te i inne zagrożenia muszą zostać zbadane. Musimy wiedzieć, jak na nie odpowiedzieć. MI może zrobić na pewno dużo więcej w dziedzinie pomocy tym, którzy są wykluczeni ze społeczeństwa. Może zrobić dużo więcej również na polu dialogu z migrantami. W tych obszarach wciąż mamy do powiedzenia jakieś słowo. Nasz ruch nie może i nie powinien zabarykadować się na zdobytych pozycjach, ale musi starać się rozwijać tę umiejętność mówienia do każdego dzisiejszego człowieka.

Nigdy nie zapominajmy o **komunii!** W roku 2018 to właśnie komunია jest przedmiotem refleksji całej rodziny kolbiańskiej. Aby charyzmat św. Maksymiliana mógł być przeżywany i przekazywany w najlepszy sposób, potrzeba bowiem działania jako jedna rodzina, która mimo swojej różnorodności i oryginalności, działa zjednoczona i w pełnej jedności. Tylko w ten sposób nasze przesłanie będzie naprawdę wiarygodne.

2. Misja MI dzisiaj

MI jest dziś wezwane do wzbudzenia w sobie takiego zapału w pracy na rzecz nawrócenia wszystkich ludzi, jaki miał św. Maksymilian. Jest to ambitny projekt. W naszej misji przywołujemy i urzeczywistniamy pasję podboju dusz, przeżywaną przez Ojca Kolbego. Podbój ten musi odbywać się stopniowo, krok po kroku. Musimy zwracać uwagę na osobę stojącą przed nami. Rycerze są powołani do tego, aby do tego stopnia stać się narzędziami Niepokalanej, żeby można było po-

wiedzieć, iż sami stali się jak Ona. Istotny w tym wszystkim jest aspekt **przyjęcia drugiej osoby**, jej akceptacja bez sądenia, akceptacja pełna czułości. Ludzie muszą być akceptowani, niezależnie od ich osobistej historii (por. *Pisma św. Maksymiliana*, nr 1081d). Rycerz daje świadectwo swoim życiem w świecie, w nim zaznacza swój chrześcijański profil. Realizując naszą misję, musimy robić wszystko z miłością i dla miłości, ponieważ tylko miłość jest twórcza (por. *Pisma św. Maksymiliana*, nr 1106). Co więcej, „gdy ogień miłości się rozpali, nie może się zmieścić w granicach serca, ale wybucha na zewnątrz i zapala, pożera, pochłania serca innych” (*Pisma św. Maksymiliana*, nr 1191). Jeśli chcemy wzywać wszystkich chrześcijan do tego, żeby rozpalili ogień miłości ku Bogu, musimy sami strzec ognia, który Duch Święty zapalił w naszych sercach. W jaki sposób?

– Poprzez natarczywą, ciągłą, nieustanną **modlitwę**, poprzez codzienne ofiary, ofiarowując Bogu nasze codzienne życie;

– Poddając się wpływowi Ojca Kolbego, poprzez umacnianie w nas **wewnętrznych motywacji do misji**, wskazanych przez niego;

– **Wychodząc** z naszych grup, po to, aby iść na świat i przekazać ogień płonący w naszych sercach.

Musimy przeżywać naszą misję również poprzez wyjście na zewnątrz, po to, aby oferować wsparcie i odpowiedź na ubóstwo świata obecne na przedmieściach ludzkiej egzystencji. Rycerz nie jest powołany do tego, by dawać rozwiązania, ale po to, żeby z własnego życia uczynić odpowiedź. Musimy wyjść w pośpiechu, jak Maryja, aby nieść Jezusa. Odnowiona gorliwość misyjna pobudzi wiarę i rycerską pasję, które z kolei będą budzić i rozpalać serca ludzi, których rycerz spotyka.

Znamienne są słowa św. Maksymiliana: „Co do programu działalności, to dotychczasowe doświadczenie mnie pouczyło, by nie ścieśniać się zbyt w regułach i regułkach, ale dać więcej naturalnego polotu planom i zamiarom.

Przede wszystkim zaś łączyć z Wolą Niepokalanej stanowi tajemnicę powodzenia; więc modlitwa: korna, ufna a miłosna modlitwa zlewa światło do umysłu i daje hart woli. Niepokalana sama usuwa przeszkody (...), członkowie zaś Miliacji niech będą duszą wszystkiego, ale na zewnątrz jak najmniej widzialną. Niech nikt ich nie zna. Tak

będzie się można wsunąć do wielu miejsc, gdzie z otwartą przyłbicą wstęp byłby całkiem zamknięty” (*Pisma św. Maksymiliana*, nr 76). Rycerz powinien być obecny **we wszystkich obszarach życia społecznego**. Rycerze powinni **wyjść z własnych utartych schematów działania**.

Jesteśmy wezwani do tego, aby ofiarować ludzkości nasze przepowiadanie, skoncentrowane na Chrystusie, aby wszystkim niestrudzenie komunikować, przede wszystkim poprzez nasze świadectwo, miłość Jezusa do każdego człowieka i wagę obecności Niepokalanej w życiu każdego z ludzi. Nieustanna praca na rzecz Niepokalanej jest podstawową cechą tych, którzy na drodze wiary wędrują w ramach MI. Jest to zgodne z nauczaniem św. Maksymiliana: „Otóż zadanie tu bardzo proste: zapracować się, zamęczyć, być uważany za niewiele mniej jak za wariata przez swoich i wyniszczony umrzeć dla Niepokalanej. A ponieważ nie dwa razy żyjemy na tym świecie, tylko raz, więc trzeba po skąpiecku każdy z powyższych wyrazów jak najbardziej pogłębić, by miłość ku Niepokalanej okazać możliwie najbardziej” (*Pisma św. Maksymiliana*, nr 265).

Każdy członek MI niech troszczy się o maksymalną uległość wobec działania Ducha. W naszym ruchu **nie ma standardowych form apostołstwa**. Ojciec Kolbe uczy nas, że aby odnowić naszą misję, potrzeba nam słuchać tego, co podpowiada Poczciwyciel. Działalność duszpasterska Ojca Kolbego była bardzo wszechstronna. Pracował na polu formacji, prasy, radia, wspierał osoby marginalizowane, apostołował w obozie koncentracyjnym. Nie okopał się na wcześniej zdobytych pozycjach, ale pozwolił się prowadzić Duchowi, naśladując Niepokalaną, nauczycielkę współpracy z Bożymi natchnieniami. Musimy działać w ten sam sposób, wyrażając postawę misyjną, zgodną z wolą Boga i potrzebami ludzkości.

Wykorzystujmy **wszystkie nasze talenty i całą naszą kreatywność** jak najlepiej, by być coraz skuteczniejszymi z apostołskiego punktu widzenia. Każdy jest bogaty w charyzmaty, które należy wykorzystać w służbie Kościoła i ludzkości. Liderzy ruchu niech starają się jak najlepiej wykorzystać cechy każdego rycerza, naśladując w tym św. Maksymiliana, który zawsze zwracał uwagę na dary i talenty swoich współpracowników. Dzięki tym

talentom, które każdy z nas nosi w sercu, można myśleć o coraz to nowych misjach. Niech również każdy rycerz będzie postrzegany jako wyjątkowy dar dla całego stowarzyszenia.

Niech nigdy nie zabraknie **odwagi**. Jak św. Maksymilian działamy powierzając się Niepokalanej, bez lęku, całkowicie powierzając się Bogu, będąc pewnymi, że wszystkie nasze działania są przez Nią wspierane. Podobnie jak polski Święty, zawsze działamy z pewnością, że żaden sposób działania nie jest z góry wykluczony i że jest możliwe podjęcie nawet najbardziej innowacyjnych działań.

3. Konkretny propozycje na przyszłość

To misja jest przyszłością MI, jak już miałem możliwość podkreślić to z okazji celebracji stulecia: „Ważnym aspektem działalności Rycerstwa Niepokalanej jest apostolat. Od samego początku charakteryzuje on stowarzyszenie i naznacza jego przeszłość i przyszłość. Misja była i jest priorytetem na drodze kolbiańskiej. (...) Praca apostolska nie jest ograniczona czasem i przestrzenią, realizowana jest tam, gdzie osoby dzielą te same ideały i cele ewangelizacyjne. Cały świat jest miejscem ewangelizacji, co wymaga jak najlepszej formacji teologicznej i kulturowej, do przekazania ewangelicznego orędzia. Misjonarz to ten, kto myśli i działa podtrzymywany przez Bożą łaskę. Ojciec Kolbe ma wielkie marzenia, dlatego Rycerstwo i jego inicjatywy apostolskie mają szerokie spojrzenie i uniwersalny charakter” (R. DI MURO, *Cento anni di missione. Un anno per riflettere, per ripartire con fiducia e forza*, www.mi-international.org).

Tematem, który powinien zajmować dzisiaj MI, jest niewątpliwie wzmacnianie i aktualizowanie charyzmatu św. Maksymiliana. Święty pozostawił niezatarty ślad w świecie franciszkańskim i w Kościele. Jego przesłanie i jego świadectwo powinny na nowo zostać odkryte, a kluczem do ich odczytania powinny być potrzeby współczesnego człowieka i Kościoła. Misja i męczeństwo św. Maksymiliana wciąż mają ogromną moc oddziaływania i ważne jest, aby założony przez niego ruch na nowo odkrył te elementy nośne struktury teologicznej Maksymiliana, rozważając, w jaki sposób można je wprowadzić we współczesną rzeczywistość.

MI jest powołane do tego, aby na nowo odkrywać swoje **powołanie misyjne**. I dzisiaj bowiem misja, dla której MI się narodziło, jest niezwykle ważna: zanieść ludzkości miłość i światło Chrystusa oraz bezcenną obecność Niepokalanej. Człowiek współczesny potrzebuje oświecenia przez orędzie chrześcijańskie. Potrzebuje poznać macierzyńską miłość Dziewicy Maryi. Dlatego stowarzyszenie jest wezwane do ewangelizacji, która aby, dotrzeć do serc i – jak powiedziałby papież Franciszek – na peryferie świata, wykorzystuje wszelkie możliwe środki.

Rzeczywiście, „Kościół «wyruszający w drogę» jest Kościołem otwartych drzwi. Wyjść ku innym, aby dotrzeć do ludzkich peryferii, nie znaczy biec do świata bez kierunku i bez sensu. Wiele razy lepiej jest zwolnić kroku, oddalić niepokój, aby spojrzeć w oczy i słuchać, albo odłożyć pilne sprawy, aby towarzyszyć człowiekowi, który pozostał na skraju drogi” (FRANCISZEK, *Evangelii Gaudium*, 46). Słowa papieża Franciszka stanowią wspaniałą bodziec do poszukiwania tych, którzy żyją uciemiężeni na peryferiach tego świata i przynoszenia im ulgi słowami i czynami. W końcu jest to styl nauczany również przez Ojca Kolbego, który zawsze miał na uwadze ludzkość cierpiącą w duchu i ciele, i starał się podejmować działania, skutecznie przyczyniające się do jego pomyślności. Wezwanie papieża Franciszka musi stanowić dziś wielki bodziec dla całego stowarzyszenia.

MI jest wezwane do kontynuowania waloryzacji osób świeckich, którzy już dziś odgrywają ważną rolę, ale które są wezwane do zaangażowania się jeszcze bardziej w realizację misji i zadań im powierzonych. Pozwoli to również na dalszy rozwój MI w tych obszarach świata, w których współpraca Ojca Kolbego nie są obecni lub do których zakonnicy nie mogą dotrzeć. **Młodzi ludzie** są bardzo wrażliwi na historię polskiego Męczennika, dlatego ich talenty należy wykorzystywać w maksymalny sposób, a ich wielka kreatywność nigdy nie może być gaszona. Aktywność młodzieży, już rosnąca, musi być jeszcze większa. MI wierzy w młodzież i wie, że może ona dać nowy impuls naszej organizacji.

Co więcej, rycerze całego świata są wezwani do tego, aby nie zapominać o znaczeniu ciągłego wzrastania w **wykorzystaniu technologii**, na-

wet najbardziej skomplikowanych, do głoszenia i dawania świadectwa Ewangelii. Jest to zadanie o wielkiej wadze, na które trzeba odpowiedzieć z **determinacją godną samego Maksymiliana**.

Będzie to możliwe dzięki lepszej widoczności MI na świecie, która jest wskaźnikiem bycia uważnym na trudności, z jakimi zmagają się ludzkość. Na te trudności trzeba odpowiedzieć ze skuteczną akcją misyjną, prowadzoną na całej linii, według stylu św. Maksymiliana. W tym kontekście związek między stowarzyszeniem a zakonem Braci Mniejszych Konwentalnych okazuje się mieć fundamentalne znaczenie dla podtrzymania i upowszechniania charyzmatu kolbiańskiego. Formacja misyjna, zaaranżowana i wspierana przez Centrum Międzynarodowe, będzie potrzebna, aby dać jedność ruchowi. MI musi postrzegać siebie jako wielką rodzinę, która jest na misji na całym świecie; rodzinę, która oferuje całe swoje zaangażowanie w ochronę wartości chrześcijańskich, które głosi i przynosi Kościół. Akcja misyjna nie musi być sztapowa, taka sama dla wszystkich. Musi być zawsze odnawiana i przystosowana do tego, żeby przynosić duchowy pożytek wszystkim braciom.

Zakończenie

Po tym wydarzeniu wzywam was wszystkich przede wszystkim do dalszego ofiarowania waszego wkładu w pracę nad tym, aby dzisiejszy człowiek, uwięziony przez mentalność światową, zechciał się nawracać i pójść na spotkanie z Panem, który ofiaruje mu swoje miłosierdzie. Niech to zacznie się od *nawrócenia* naszego serca, które według św. Maksymiliana Kolbego jest pierwszym polem misji: niech to najpierw w naszych gestach będzie można odczytać radość z życia Ewangelią i z naśladowania Pana z wiernością i przedsiębiorczością, z jaką robiła to Niepokalana. Nigdy nie czujmy się zmęczeni ewangelizacją w środowisku, w którym żyjemy, czynmy ją z zaangażowaniem i determinacją. Jak sugeruje św. Maksymilian, zanóśmy wszędzie miłość Chrystusa i czułość Maryi. Sam był bohaterem owej misji bez granic, starał się zanieść – wszędzie i bez lęku – przesłanie Ewangelii, o którym następnie cudownie zaświadczył w Auschwitz. Starajmy się proponować w każdym miejscu i na wszelkie sposoby nowe życie, które oferuje nam Chrystus. Kultuwujemy styl gościn-

ności, jak św. Maksymilian, który przyjmował wszystkich całym sercem i z ramionami zawsze otwartymi. Zachowujmy pamięć o życiu Maksymiliana w obozie zagłady, gdy udawało mu się dodawać odwagi ludziom ze wszystkich środowisk, a na koniec złożyć dar z własnego życia na rzecz ojca rodziny. Jego przykład jest niezwykle czytelny dla współczesnego człowieka.

Jako naśladowcy Ojca Kolbego jesteśmy wezwani do tego, aby nie zamykać się w jakiejś sterylnej pobożności, intymności, ale aby spotkać się z braćmi, zrozumieć ich trudy, potrzeby, cierpienia i ofiarować im całe nasze wsparcie, poprzez aktywną współpracę, która jest w stanie przynieść radość i ulgę.

Należymy do Niepokalanej z powodu naszego zawierzenia się Jej: przyjmujemy zatem Jej przykład miłości, który widzimy w pójściu do Elżbiety i w trosce okazanej weselnikom w Kanie Galilejskiej. Nasz charyzmat jest naprawdę bardzo bogaty. Zaktualizujmy go i ulepszmy, według tego, co sugeruje Duch. Uczymy się od Niej konkretnego stylu misyjnego, skutecznego i zawsze otwartego na Bożą wolę.

Żyjmy z przekonaniem i zaufaniem mottu „Tylko miłość jest twórcza”. Gdziekolwiek siejemy dobroć i życzliwość, tam przyczyniamy się do uwolnienia ludzkich serc od ukąszeń nienawiści i wojny, przyczyniamy się do tego, aby miłość Chrystusa zawsze tryumfowała w każdym sercu i na każdym miejscu.

Kończę ten list wezwaniem św. Jana Pawła II. Niech stanie się ono naszym:

„Bądźcie silni w wierze i życie z entuzjazmem zobowiązaniami Rycerstwa Niepokalanej, do którego należycie, zgodnie z nauczaniem i przykładem Ojca Maksymiliana Kolbego. «Cierpienie, praca, miłość i radość» – to był jego program i synteza jego życia. Tak samo niech będzie dla was, z pomocą Najświętszej Dziewicy. I niech wam zawsze towarzyszy moje błogosławieństwo, którego z wielką miłością udzielam wam i wszystkim członkom Rycerstwa” (JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do członków Rycerstwa Niepokalanej*, 18 października 1981).